**O plagiacie w czasach pandemii słów kilka**

W 2019 roku ,kiedy nikt nie mógł przewidzieć pandemii , mającej za niedługo sparaliżować świat , Grzegorz Wawoczny wymyślił projekt reorganizacji Raciborskiego Muzeum oraz Zamku Piastowskiego. Zarząd powiatu zamówił u Redaktora opracowanie , co zostało zrealizowane i stosowna praca powstała w 2019 roku oraz była przedstawiona szerszemu gronu radnych.

Nie czuję się kompetentny by oceniać merytorycznie pomysł Grzegorza Wawocznego, choć osobiście uważam, że taka dyskusja powinna się odbyć wiele lat temu kiedy planowano odbudowę Zamku i opracowywano plany jego funkcjonowania. Czasu jednak się nie cofnie.

Praca Grzegorza Wawocznego jest spójna ,ma logiczną konstrukcję i zakłada udostępnienie przez Powiat Raciborski , Miastu Racibórz obiektu zamku, utworzenie na Zamku muzeum z przeniesieniem większości eksponatów z obecnych pomieszczeń w centrum miasta , likwidację Agencji Zamek, utworzenie CORT ( centrum obsługi ruchu turystycznego ),przejęcie dowodzenia zreorganizowanych placówek przez Dyrektora muzeum oraz likwidację Punktu Informacji Turystycznej na ul Długiej. Propozycje swoje Redaktor poparł wyliczeniami oraz danymi statystycznymi. Mnie osobiście w tej pracy brakuje podsumowania oraz wskazania zagrożeń realizacji tego projektu. Intencji autora nie znam a trafność jego koncepcji niech oceniają fachowcy.

 Opracowanie tego samego tematu zamówił, nie wiedzieć czemu, Prezydent Dariusz Polowy u Dawida Wacławczyka ,który zadanie wykonał w 2020 roku kiedy już szalała pandemia i wszelkie inwestycje w turystykę raczej nie miały sensu.

Praca Dawida Wacławczyka ,której treść na wniosek radnych niedawno ujawniono, składa się z dwu części. **Pierwsza jest ordynarnym i nieudolnym plagiatem pracy Grzegorza Wawocznego**, a druga część to zbiór propozycji wycieczek ,raczej dla biura turystycznego niż dla przyszłego Zamku Muzeum( zresztą w dobie pandemii kto organizuje takie wycieczki?).O pandemii w pracy Wacławczyka , mimo, że pisana w 2020 roku nie ma ani słowa.

Co prawda Dawid Wacławczyk przyznaje, że koncepcja Wawocznego ,została przedstawiona w jego opracowaniu i uzupełniona o uwagi i przemyślenia własne , jednak jako nauczyciel akademicki powinien chyba wiedzieć jakie są reguły cytowania i korzystania z opracowań innych osób we własnej pracy .Dawid Wacławczyk nie dość, że nie zaznaczył w jakikolwiek sposób treści jakie zapożyczył od Wawocznego to jeszcze w sposób zupełnie nieuprawniony pozamieniał kolejność poszczególnych rozdziałów , miejscami podretuszował albo zniekształcił sens treści pracy oryginalnej .W efekcie Dawid Wacławczyk splagiatował w zasadzie całą pracę Redaktora Wawocznego ,przy okazji niszcząc jej spójność .Wprowadzone przez plagiatora wielokropki i wykrzykniki jeszcze bardziej obniżają poziom tego „zapożyczenia”.

Dawid Wacławczyk podkreśla , że pracę Wawocznego uzupełnił swoimi uwagami i przemyśleniami. I tak dla przykładu na stronie 34 autorskim niewątpliwie autorskim pomysłem jest sugestia, by turyści zwiedzający atrakcje po stronie czeskiej ,pali i tankowali po stronie polskiej. Nie wiem co i po której stronie granicy tankuje Dawid Wacławczyk, jaki to może mieć wpływ na Niego, jednak inne Jego propozycje są jeszcze bardziej odkrywcze. Otóż na stronie 43 autor manifestuje swoje przekonanie o tym ,iż jednym z napędów turystyki jest pstrykanie sobie selfie . Wątpi chyba jednak w atrakcyjność lokalnych zabytków bo postuluje ustawianie w mieście instalacji i małej architektury jak np. ścianki do fotografii, wielkich napisów KOCHAM Racibórz ,ogromnych palm i innych tego typu atrakcji przy których tłumy turystów będą siebie fotografować. Następnym pomysłem jest ustawienie rzeźb nad Odrą typu wielki bóbr ,wielka kaczka (!!!!)oraz zupełną sensację czyli wielkiego krokodyla. To wszystko ma zwiększyć zainteresowanie naszym miastem i muzeum zamkowym poprzez masowe fotografie matek i ich pociech na tle rzeczonego krokodyla, bo od fotografii z tym gadem po prostu nie będą się mogły powstrzymać ani małoletnie pociechy ani ich rodzicielki. O ile u Fredry :„ **Jeśli nie chcesz mojej zguby krokodyla daj mi luby**” jest dowcipne ,to idea krokodyla u Wacławczyka jest chyba nie trafiona.

Dawid Wacławczyk splagiatował również ideę likwidacji Agencji Zamek, co jest o tyle dziwne , że kilka lat temu był głównym sprawcą obsadzenia funkcji dyrektora tej agencji ,przez swoją koleżankę ,która wcześniej udzielała jego biuru turystycznemu płatnych zleceń. Wtedy zapewniał, ze wybrana Dyrektor zapewni Zamkowi rozwój, dziś zawłaszcza pomysł Wawocznego, oznajmiając , że Agencję Zamek trzeba zlikwidować, dodatkowo opatrując to wykrzyknikiem.

Dokładnie słowo w słowo splagiatował też koncepcję całkowitej likwidacji Punktu Informacji Turystycznej na ul Długiej. Jak widać, Prezydentowi Polowemu mimo, że za to słono zapłacił ,pomysł chyba nie przypadł do gustu, ponieważ forsuje projekt ,by tę działalność przez najbliższe kilka lat wykonywała pracownica biura turystycznego Dawida Wacławczyka, którą swoją firmę założyła w czasie gdy Ratusz poszukiwał wykonawcy na prowadzenie tego punktu. Dawid Wacławczyk nie protestuje. Przypadek?

Dołączone do splagiatowanego opracowania ,autorskie pomysły wycieczek ( zajmują kilkadziesiąt stron) , w mojej ocenie mają się nijak do koncepcji przemian Zamku w Muzeum, a w dobie covidu nie mają po prostu sensu. W mojej ocenie również zamawianie przez Ratusz powielonej koncepcji, którą od dawna posiadał Powiat ,nie miało uzasadnienia ,ale to sobie niech radni kontrolują i rozstrzygają.

Interesujące jest , który z urzędników Ratusza zatwierdził realizację zamówienia przez Dawida Wacławczyka i wydał polecenie zapłaty .

Sprawą niezwykle poważną jest dokonanie plagiatu przez osobę publiczną i wykładowcę akademickiego. Dodatkowo w celu zysku z publicznych środków.

Sprawa nie powinna się zakończyć bez dokładnego sprawdzenia przez radnych ,władze uczelni której Dawid Wacławczyk jest wykładowcą i być może przez organa ścigania, bo plagiatowanie jest przestępstwem( nawet za zgodą autora)

Obecnie Dawid Wacławczyk jest wiceprezydentem, któremu podlega Muzeum. Ma więc większą siłę sprawczą by wdrażać swoje pomysły a Dyrektor tej placówki może zwyczajnie stracić pracę jeśli np. nie poprze idei ustawienia wielkiego krokodyla nad Odrą. O tym też radni powinni pamiętać.

Marek Labus

13 01 2020 Racibórz

p.s obydwie prace/opracowania zostały zamówione za publiczne środki ,więc mogą też być przedmiotem publicznych dywagacji. Obydwie są dostępne w Starostwie i Ratuszu, więc mogą a raczej powinny być przedmiotem porównania przez miejskich i powiatowych radnych oraz władze raciborskiej uczelni, zatrudniającej Dawida Wacławczyka.